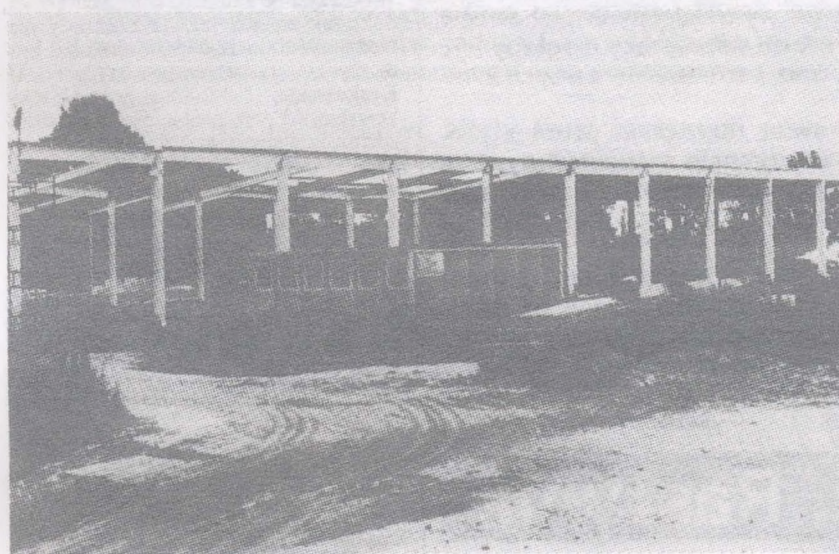




KURIER RASZYŃSKI

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNYCH INICJATYW SPOŁECZNYCH

Nr 3 Rok I LIPIEC-SIERPIEŃ 1990 Indeks 233 CENA 1000 zł



Nie przegapmy szansy!

Niezależnie od frekwencji i wyników majowych wyborów, dla większości społeczeństwa jest ważne aby nowa władza była sprawniejsza od poprzednich. Żeby tak się stało niezbędne wydaje się inne podejście do potencjału i możliwości własnego terenu.

Wkrótce gmina będzie w pełni samodzielną jednostką. Nie będziemy mogli liczyć na pomoc z Warszawy ale też nie będziemy chyba musieli tak znacząco zasilać budżetu centralnego. W tej sytuacji władze terenowe muszą same decydować o kształcie rozwoju gminy i źródłach jego finansowania.

Po niewątpliwie emocjonalnym okresie rozdziału stanowisk i urzędów nowe władze stają przed bagażem codziennych problemów: w jakim kierunku rozwijać gospodarkę gminną, w jaki sposób pozwolić dobrze zarobić fachowcom oraz zapewnić pracę dla ewentualnych bezrobotnych. Są to zagadnienia ogromnie trudne bo bezprecedensowe, poza tym w zasadzie nie mamy (w odróżnieniu od krajów zachodnich) wyspecjalizowanych ośrodków naukowych, które pomagałyby w rozwiązywaniu tych spraw, a korzystanie z zagranicznych jest na razie niemożliwe (z różnych względów: brak środków finansowych oraz pełnych mechanizmów rynkowych).

Ostatnio widziemy wzmożone zainteresowanie inwestowaniem na naszym terenie. Efekty tego najbardziej widać w Jankach. Jedną firmą, której inwestorem jest CITY COM Sp. J.V. buduje w godnym podziwu tempie pawilon handlowy. Natomiast szwedzka firma IKEA już nabyła grunty prywatne i w momencie otrzymania zgody na budowę rozpocznie prawdopodobnie realizację supermarketu.

ciąg dalszy na stronie 2

Powstanie

Warszawa płonie.
Wiatr ogniem wciąż młota-
jeszcze nie poddała się
wciąż walczy Ochota.

Jeszcze nie poddała się
i długo nie podda-
dalej do ataku.
Naprzód, strzelać, ognia.

Twarze z dymu szare,
bluzy poszarpane,
widać krew broczących
u niektórych ranę.

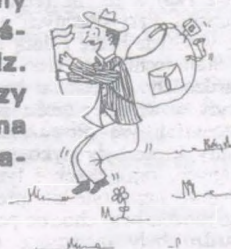
I oczy nabrzmiałe,
złoną ogniem męstwa
za wolność, za miasto.
Dalej do zwycięstwa.

Jadwiga Lewandowska

SPECJALNIE DLA WAS

Organizujemy wycieczkę pieszą. Dowiedziecie się gdzie naprawdę była Olszynka Raszynska, zwiedzicie Pałac w Falentach, przejdziecie do Magdalenki. Na zakończenie, przy sprzyjającej pogodzie, ognisko z niespodziankami.

Spotykamy
się: 8 wrześ-
nia o godz.
14⁰⁰ przy
bramie na
Groblę Fa-
lencką.



Nie będę się wypowiadał szerzej o przyszłej działalności tych firm z braku szczegółowych informacji. Jednak wydaje mi się, że ich lokalizacja nie była przypadkowa, a raczej przemyślana i celowa.

Mniemam, iż swoją działalnością przysporzą wymiernych korzyści miejscowemu społeczeństwu, jednak z drugiej strony będą źródłem pewnych uciążliwości np: komunikacyjnych czy sanitarnych itp. W zamian za wkomponowanie się w raszyński pejzaż należałoby nieco bardziej związać te firmy z naszą społecznością. Borykamy się z takimi problemami jak: łączność telefoniczna, zasilanie energetyczne, wodociągi, kanalizacja czy budowa oczyszczalni ścieków. Do rozwiązania tych zagadnień należy włączyć te, jak i w przyszłości zainteresowane naszym terenem, firmy, z czym ze względu na wspólny interes nie powinno być problemu.

Gospodarka oparta na zasadach wolnorynkowych nie powinna znać granic, należy dążyć do racjonalnej współpracy z ponadnarodową włącznie. Uwzględniając własne możliwości i walory trzeba tworzyć powiązanie przynoszące nie tylko korzyści materialne.

Świat u progu XXI wieku stawia na wykształconych fachowców i operatywnych menadżerów, jedną z form współpracy mogłoby być stosowanie najnowszych technologii oraz podnoszenie naszych kwalifikacji.

Przykro jest człowiekowi, kiedy świat rozwiązuje problemy ochrony środowiska, a my stajemy - z doskonale znanych wszystkim powodów - przed trudnym wyborem: budować przedszkole, rozbudowywać szkołę czy ośrodek zdrowia.

Wybory samorządowe w naszej gminie wygrał Komitet Obywatelski. Logiczną konsekwencją tego faktu było obsadzanie prestiżowych stanowisk tymi ludźmi. Życzylbym sobie, a przede wszystkim całej społeczności raszyńskiej, aby nowa władza potrafiła na równi dobrze gospodarować co agilować.

Mieczysław Rejniak

Plebania w Raszynie



Na froncie plebanii w Raszynie widnieją daty 1790 r. i 1907 r. Pierwsza to rok wybudowania plebanii. Jest to zabytek wpisany w rejestrze Miasta Stołecznego Warszawy pod numerem 1387.

Położona w Raszynie przy Al. Krakowskiej 6 plebania w tym roku święci rocznicę 200 lat od założenia. Z tej racji pragnę pokrótce przybliżyć historię tego zabytku. Budynek ma bowiem wysokie walory architektoniczne i wartość historyczną. W ciągu 200 lat swego istnienia spełniał różne funkcje: szkoły, szpitala wojskowego, urzędu oraz jest to pomnik bitwy pod Raszynem, o czym świadczą wmurowane na fasadzie budynku kule bitewne. Druga data 1907 r. to rok remontu i odbudowy plebanii. Przy obecnych pracach znaleziono w suficie belkę z datą 1907 r.

Stan techniczny tego budynku był już bardzo zły. Przeciekał bowiem dach, pokryty w większej części popękany eternitem falistym. Poważnie zarysowały się sufity, które były wykonane z belek drewnianych, oraz desek i tynku na trzcinie. Drzewo przez tyle lat spróchniało, tak, że nie można było chodzić po strychu. Także bardzo były zniszczone otwory okienne

i drzwi, a również w bardzo złym stanie elewacja.

Chciałem bardzo ratować ten zabytek, ale w tym czasie w parafii prowadzono inne pilne prace. Powstała wikariatka, odnowiono Kościół, budowano Kościół na Rybiu. Już w 1986 r. rozpocząłem starania o pozwolenie na remont plebanii. Uzyskałem je i pod kierunkiem Konserwatora Miasta Stołecznego Warszawy inż. arch. Feliksa Ptaszyńskiego i mgr inż. Jerzego Kłopotkiego, nadzorującego remont, przystąpiłem do prac remontowych na wiosnę 1988 r. Wykopano pod połową budynku piwnice, odkryto fundamenty, które budziły największe zastrzeżenia. Okazało się, że są w dobrym stanie. Interesujące dla budowlanych może być, że izolacja pozioma była wykonana z blachy ołowianej, dlatego nie ma żadnej wilgoci. Wymieniono stropy na sklepienie ceramiczne lekkie typu FERT. Wymieniono wszystkie otwory okienne. Obecnie jest wykonywana nowa elewacja. Dach został pokryty blachą miedzianą. Roboty murarskie prowadzi Władysław Wasiak z Raszyna. Jeszcze jest wiele do zrobienia aby przywrócić cele piękno tej zabytkowej budowli.

ks. dr Stanisław Leszczyński

Z kroniki policyjnej

W miesiącu czerwcu 1990 r. na terenie Gminy Raszków zanotowano 22 przestępstwa kryminalne. Z poważniejszych są to:

— w nocy z 14/15.06.1990 r. przy Al. Krakowskiej 101 do punktu naprawy maszyn do szycia dokonano włamania. Skradziono 8 maszyn wartości 15 mln zł.

— w nocy z 19/20.06.1990 r. dokonano włamania do sklepu spożywczego w Jankach, skąd skradziono ok. 300 butelek wódki i spirytusu.

„Falszywy listonosz”

Na terenie Raszyna działa młody mężczyzna o nieustalonej tożsamości, który podaje się za listonosza UPT Raszków. Wykorzystuje zaufanie starszych kobiet, dokonuje na ich szkodę kradzieży pieniędzy. W dniu 12.06.90 r. dokonał kradzieży 500 tys. zł (emerytury) przy Al. Krakowskiej 1, natomiast przy Al. Krakowskiej 63 przy próbie oszustwa został zdemaskowany i uciekł, pozostawiając kwestionariusz wizowy ze zdjęciem obywatela arabskiego.

„Z łomem po telewizor”

W Sękocinie w dniu 28.06.1990 r. o godz. 22.00 został zatrzymany Zenobiusz L. lat 38 z woj. ostrołęckiego, który przy sobie posiadał narzędzia do włamań i wyjaśnił, że przyjechał na rowerze dokonać kradzieży kolorowego telewizora z nieustalonego domku letniskowego.

PALI SIĘ!

1 czerwca w domu mieszkalnym w Puchalach wybuchł pożar przyczyną którego prawdopodobnie była wadliwa instalacja elektryczna. W gaszeniu pożaru uczestniczyły dwie sekcje strażaków.

13 i 24 czerwca strażacy wzywani byli do wypadków samochodowych w Żaluskach i w Sękocinie, istniało tam bardzo poważne zagrożenie pożarowe.

28 czerwca paliły się materiały budowlane u p. Kozłowskiego w Jankach. W akcji brały udział dwie sekcje liczące 12 osób.

Komendant
Gminnego Zarządu OSP
Władysław Madejski

Z głębokim żalem żegnamy

ś † p

HELENE
WOLSKĄ

lat 82 zmarła 27.06.1990 r.

wybitną nauczycielkę, wychowawcę kilku pokoleń, człowieka wielkiego serca, działaczkę społeczną i kombatanek. Zmarła odznaczona była Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pamięć o Niej pozostanie na zawsze wśród nas

Koleżanki i Koledzy
oraz Społeczność Raszyna



Ludzie Raszyna — wspomnienie

1 lipca 1990r. minęła piąta rocznica śmierci wybitnego nauczyciela, wychowawcy, działacza społecznego i patrioty — Jana Kłobukowskiego. W zawodzie nauczyciela pracował od 1928r. do 1972r.

Uczestnik kampanii wrześniowej 1939r. Jako porucznik walczył w bitwie pod Mławą. Został ciężko ranny. Ścigany przez gestapo aż do odzyskania niepodległości Polski. Za zasługi i udział w kampanii wrześniowej został trzykrotnie odznaczony. Jeszcze w latach międzywojennych 1934-1936 był organizatorem spółdzielczości „Samopomoc Chłopska”. Działalność tę kontynuował po wojnie w GS Nowe nad Wisłą oraz przez 20 lat na terenie Piaseczna i Raszyna.

W 1946r. zorganizował Szkołę Podstawową w Rychławie powiat Świecie. Na stanowisku kierownika tej szkoły pracował do 1966r. 1 września 1966 r. został przeniesiony do raszyńskiej szkoły, na stanowisko kierownika, gdzie pracował do 1972r. W latach 1968-82 dokonał przebudowy i rozbudowy szkoły. Oddał własne mieszkanie służbowe na stołówkę dla młodzieży, a dobudowana sala gimnastyczna umożliwiła właściwe prowadzenie zajęć wychowania fizycznego. Przewodniczył eksperymentowi wychowawczemu kierowanemu przez prof. Lewina „Samociekuga” — wychowanie przez pracę. Organizował naukę dla analfabetów oraz klasy specjalne dla młodzieży trudnej i opóźnionej w rozwoju. Otworzył na terenie gminy szkołę Przysposobienia Rolniczego przekształcając ją potem zgodnie ze specyfiką środowiska na Zasadniczą Szkołę Ogrodniczą.

Był niezłomnym organizatorem imprez patriotycznych i historycznych. W 180 rocznicę Bitwy pod Raszynem przyczynił się do nadania szkole imienia Cypriana Godebskiego i ufundowania kamienia pamiątkowego na grobli w miejscu historycznej Olszyny. Założył nieistniejący już park zieleni na stycznej Reducie Raszyńskiej. Był wieloletnim radnym i Przewodniczącym Gminnej Rady Narodowej. Był jednym z inicjatorów Spółdzielni Mieszkaniowej „Czerwonych Domków”. Dbał również o własnych pracowników, czego dowodem było wbudowanie kilkudziesięciu mieszkań dla nauczycieli. Uczestniczył również w gazetyfikacji gminy.

W życiu prywatnym i służbowym był zawsze pogodny, troskliwy, życzliwy i koleżeński, w podejmowaniu decyzji doceniał opinie innych. Duży wkład pracy oddał organizacji ZBOWiD, której od 1972r. do końca życia był prezesem koła w Raszynie.

Za swoją działalność pedagogiczną i społeczną, troską władz gminnych udekorowany został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Honorata Kaszuba

Zarząd ZNP Uchwałą z dnia 19 czerwca 1990r. w składzie: A. Brzezińska, Z. Mach, J. Nowak, T. Wrzecian, M. Samit, H. Kaszuba, B. Bielińska, J. Kulig, W. Hebda, A. Gdulska, J. Kluczek, podjął inicjatywę wmontowania tablicy na budynku szkolnym w Raszynie, upamiętniającej jego oddanie szkole i środowisku.

Przyniesione w teczce

Stawiamy stopnie

Kiedy kończy się rok szkolny zwykle pojawia się pytanie o rezultaty rocznej pracy. Kłopot w tym, że nie bardzo wiadaomo czym je mierzyć. Przed laty, w czasach pełnego uporządkowania ocen i wartości, dobra władza wymyśliła miary na wszystko. I tak wartość pracy nauczyciela określana była oceną, którą otrzymywał uczeń. Niech Państwo zgadną, jakie stawiano stopnie? Daje piątkę, to pochwała od dyrektora, uścisk dłoni inspektora a czasem i medal z kuratorium. Stawiam dwóję — to „panie kolego, jak pan uczy, bardzo słabe rezultaty, trzeba się zmobilizować”. W następnym semestrze już się zmobilizowałem. Wszyscy zadowoleni. I oni, i my, i uczniowie. Cała struktura oceniana była świetnym przykładem dla polonisty na tzw. fikcję i poetykę czystego nonsensu. Nikt jakoś nie chciał uznać oczywistej prawdy, że efekt pedagogiczny jest jednak obiektywnie wymierny. I to w różny sposób. Są kraje, w których egzaminy końcowe przeprowadzają komisje spoza szkoły macierzystej a nauczycielom nie wolno na maturach pytać własnych uczniów. Dajmy jednak spokój Europie, choć podobno do niej należymy. Prawie wszyscy w Polsce, kończąc szkołę podstawową, ruszają do szkół następnych: liceów, techników, szkół zawodowych. Jedni się dostają, inni nie. Ci przyjęci należą do szkolnej czołówki lub stanowią ogony klasowe. I tak życie weryfikuje mity o dobrych i złych szkołach podstawowych, tak powstaje w miarę obiektywna hierarchia.

Konia z rzędem temu nauczycielowi warszawskiej, czy podwarszawskiej szkoły, który by wiedział, jakie miejsce w porównaniu z innymi zajmuje jego placówka. Sprawdzalne w ten sposób są nie tylko szkoły, ale i poziom nauczania z poszczególnych przedmiotów, a nawet efekty pracy konkretnych nauczycieli. Tędy wiedzie droga do naprawy szkolnej rzeczywistości.

Z końcem tego roku szkolnego nie potrafimy jeszcze precyzyjnie określić wartości naszej pracy w szkole raszyńskiej. Nie znamy części wyników egzaminów do szkół ponadpodstawowych, ale pewne rozeznanie jakie już posiadamy, pozwala na umiarkowany optymizm. Dobrzy uczniowie z klas ósmych dostają się do wybranych przez siebie szkół. Zdarzają się oczywiście przykre wyjątki jak na każdym egzaminie konkursowym, gdzie liczy się i odporność nerwowa. Uczniowie średni mają już szanse mniejsze, lecz i oni w dużej części przechodzą zwycięsko.

Zawodny, jak powiedzieliśmy, lecz jedyny dostępny nam statystyczny system oceniania wskazuje na dobre, tegoroczne osiągnięcia. Na 1448 uczniów naszej szkoły promowano do następnej klasy 1434. Oceny bardzo dobre i dobre uzyskało 38,9 %.

W szkołach dyskutuje się ciągle sposoby oceniania, uboga skalę ocen. Poważne wątpliwości nauczycieli budzi też system ocen z zachowania i ich przyleganie do szkolnej rzeczywistości. Można sobie wyobrazić, jakie zachowanie kryje się za oceną „poprawne”. Być może najbliższe lata przyniosą i tu spore zmiany. Co sądzimy o tych sprawach my, nauczyciele raszyńscy, napiszemy po wakacjach.

Belfer

„FOTO CAN”

FOTO — AGFACOLOR
VIDEO-PAL-SECAM

śluby, chrzty zdjęcia stu-
dyjne prace amatorskie

Jan
Urbanowicz

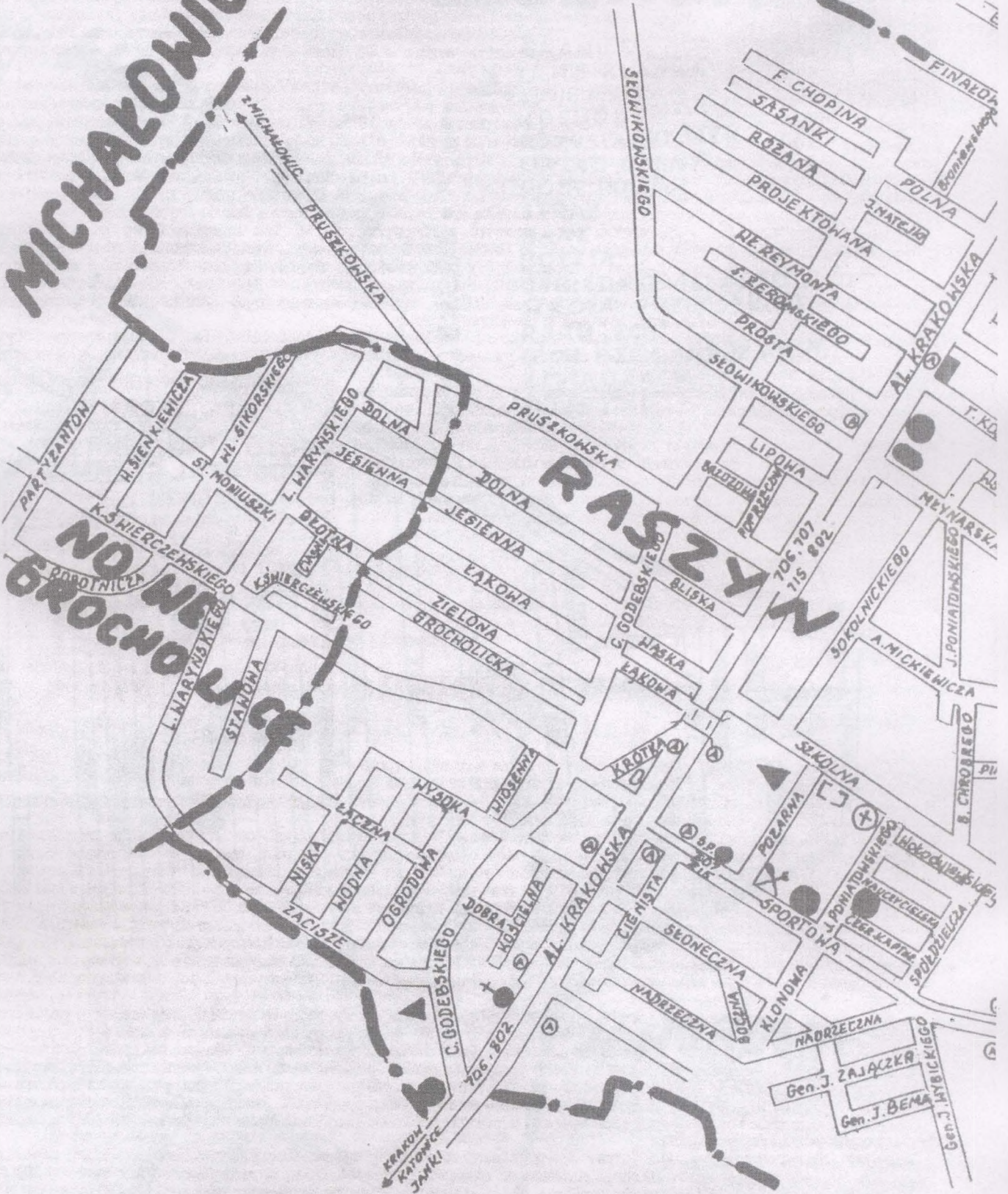
Raszyn
ulica
Nadrzeczna 23

tel. 56-07-24



PLAN ULIC

MICHAŁOWICE



NO WIE
GROCHOWA

RASZYN

FAŁENTY

GRANICE
 ULICE KŁADKA
 LINIE MZK
 KOŚCIÓŁ
 PRZYSTANKI MZK
 URZĄD GMINY
 POST. POLICJI
 STRAŻ
 BANK
 POCZTA
 OŚR. ZDROWIA, APTEKA
 SZKOŁA, PRZEDSZKOLE
 RSRH „SCH”
 CECH RZEM. SPÓŁDZ. RZEM.
 RESTAURACJA
 SKLEPY



Opracował: Krzysztof Stanisław

Redakcja „Kuriera Raszyńskiego” zamierza drukować przesyłane do nas listy jeśli dotyczą obiektywnie ważnych problemów, nie biorąc odpowiedzialności za poglądy i sformułowania autora.

Niniejszym, na prośbę zainteresowanego, publikujemy list otwarty do Przewodniczącego Rady Gminy.

Szanowny Panie Przewodniczący

Od wielu lat toczą się zmagania o uratowanie pozostałych resztek pamiątek historycznych, pomiędzy grupą miłośników i patriotów Ziemi Raszyńskiej przy wsparciu Rady Narodowej, a jak dotychczas wszechwładnym właścicielem pawilonu przy Al. Krakowskiej, panem Zajdlem.

Zapewne wiadomo Panu, że staraniem członka tej grupy pani Honoraty Kaszuba miejsca te zostały wpisane do rejestru zabytków i podlegają ochronie wojewódzkiego konserwatora (szańce artyleryjskie, Statua Matki Bożej, figurka przydrożna pod którą był złożony śmiertelnie ranny wielki patriota-żołnierz i poeta plk. Cyprian Godebski oraz kopiec, na którym w czasie bitwy raszyńskiej był zatknięty porządek Naczelnego Dowódcy Wojsk Księstwa Warszawskiego księcia Józefa Poniatowskiego).

Ostatnie ustalenia w tej sprawie zapadły w lutym 1990r. na posiedzeniu Komitetu Obywatelskiego z udziałem przedstawiciela Wojewódzkiego Konserwatora, Z-cy Naczelnika Gminy pana Gabriela, w/w przedstawicieli społeczeństwa i zainteresowanego, tj. pana Zajdla z małżonką.

Postanowiono co następuje:

1. warunkowo wyrażono zgodę na parkowanie samochodu przez p. Zajdla na placu od strony miejsca zabytkowego do czasu rozpoczęcia zagospodarowywania terenów zielonych tj. do kwietnia 1990r.
2. Naczelnik Gminy wyszuka miejsce dojazdu do posesji pana Zajdla od strony Al. Krakowskiej
3. w celu uniemożliwienia wjazdu na teren zabytkowy w kwietniu zostaną wkopane słupki betonowe na ścieżce przebiegającej obok pawilonów.

Panie Przewodniczący! z bólem serca zawiadamiam, że pan Zajdel w dalszym ciągu lekceważy podjęte zobowiązanie, wręcz z pełną premedytacją bezczęści pamiątki naszej historii.

Na potwierdzenie tego niech posłuży chociażby następujący fakt. W dniu Bożego Ciała tj. 14 czerwca br. przechodziłem tym miejscem z rodziną około godz. 12⁰⁰ i widziałem, jak z podwórka (tj. z wydzierzawionego na krótko od Urzędu Gminy placu) wyjeżdżał na wstecznym biegu samochodem syn pana Zajdla wjeżdżając na zabytkowy kopiec na dł. około jednego metra, następnie drugim samochodem uczynił to samo pan Zajdel. Dlatego kopiec z tej strony jest poważnie uszkodzony. Na zwróconą uwagę, pan Zajdel zareagował gwałtownie, krzycząc: a którądy mam wjeżdżać a wreszcie co to pana obchodzi i kiedy się pan odczepi ode mnie.

Panie Przewodniczący! można zapoznać się z tą sprawą i łatwo przekonać się, że gdyby pan Zajdel nie pobudował bez pozwolenia tarasu, który również bez zgody Urzędu Gminy nadbudował, to poruszając się po swoim terenie miałby wjazd na zaplecze pawilonu.

Samowola rodzi samowolę! ta racja sprawdza się! Proszę zainteresować Urząd Wójta bo sąsiad pana Zajdla już kolejny teren Gminy przywłaszcza sobie grodząc go zabetonowanymi słupkami metalowymi od Al. Krakowskiej.

Panie Przewodniczący! bardzo gorąco proszę Pana, jak również wszystkich nowych Radnych: nie pozwólcie by prywatna zwyciężyła cele społeczne, by miejsca, które mają służyć chwale ojczystej historii Ojczyzny były bezczeszczone przez ludzi, którzy poza swymi interesami nie widzą żadnej innej wartości, nie uznają i nie oddają czci i szacunku nawet największej świętości tj. Krwi oddanej za Ojczyznę.

Z głęboką wiarą w zwycięstwo słusznej sprawy i z szacunkiem

(Ludwig Jankowski)



WUJCIO Z AMERYKI

Pan Lesio to szary, schorowany człowieczek bez przyszłości i przeszłości, słowem stuprocentowy Polaczek. Jednak odróżnia go coś od wielu mieszkańców naszej gminy, a mianowicie to, że ma w Detroit kuzyna, którego nazywa piszczołtliwie: „Wujcio z Ameryki”. Łada dzień, Boeing 747 wylądował na Okęciu, wysiadł z niego wujcio, a pan Lesio będzie najszczęśliwszym facetem na naszej ulicy, a może i w gminie.

Spotykam go jednak na ulicy i widzę olbrzymią zmarszczkę przecinającą jego czoło. Otóż, pan Lesio chciałby zrobić na wujciu wrażenie, ale nie stać go na oryginalność. Do teatru przecież go nie zaprowadzi. Pan Lesio sam był trzy razy i przekonał się, że to nic ciekawego, zwłaszcza gdy ukradną człowiekowi portfel w szatni. Z kinami jeszcze gorzej — amerykański repertuar! Dla wujcia — chleb powszedni, tak jak guma do żucia. Jest co prawda, kilka polskich filmów, ale tych nie chcą oglądać nawet reżyserzy.

Co zrobić? — pyta zrozpaczony pan Lesio. Zabytki? Ale pan Lesio zna tylko trzy w Warszawie: Wilanów, Zamek Królewski i Pałac Kultury. Poza tym, wujcio zabytków nie lubi. Handluje nieruchomościami. Ja na to, że mamy w gminie kilka rozbabranych, od lat nieruszanych inwestycji — prawdziwych nieruchomości. Ale pan Lesio twierdzi, że czas przestoju u nas, na warunki amerykańskie, to — dla wieczność! Taka nieruchoma inwestycja skojarzy się wujciowi, jak nic, z zabytkiem.

Wtedy pomyślałem, że można przecież wywołać u wujcia patriotyczne odruchy. Pan Lesio wraz z żoną mógłby oprowadzić go po okolicach, opowiedzieć historię z 1809 roku, a nawet niektóre scenki z pola bitwy zainscenizować. Amerykanie lubią s h o w l

Tak nam zleciał weekend, a w poniedziałek rano zjawił się nieoczekiwanie — o jeden dzień wcześniej — wujcio z Ameryki! Jakże ulżyło panu Lesiowi, kiedy wujcio od razu zasiadł do kolacji, a w godzinę później leżał pod stołem.

WASZ DONOSICIEL

PODZIĘKOWANIE

Dziękujemy sympatycznej p. kierowniczce Alinie Ojcie i obsługi sklepu spożywczego Nr 1 za wyjątkowo sprawną i bezinteresowną sprzedaż naszej gazety.

Redakcja

NAUKA GRY W TENISA ZIEMNEGO

Zapisy i zajęcia odbywają się codziennie, z wyjątkiem poniedziałków w godz. 9⁰⁰ - 11⁰⁰ na kortach przy ul. Szkolnej, do 15 sierpnia oraz po 1 września.

SZUKAM MIESZKANIA

Nauczycielka Szkoły w Raszynie (wraz z mężem) poszukuje mieszkania. Konieczna łazienka. Wiadomość: sekretariat szkoły, tel. 560-127 lub grzech. 560-529

Porady techniczne, technologiczne

Przetwórstwo tworzyw sztucznych, chemia, mechanika, budownictwo; Wesola 6, Dr inż. K. KUNERT.

Wielki Konkurs dla wszystkich « WSPOMNIENIE Z WAKACJI »

Oddajemy do rąk czytelników numer wakacyjny. Prace nadsyłane najdalej do 30 września nie muszą oczywiście być związane z tymi wakacjami. Mogą dotyczyć najważniejszych wspomnień: miłości, spotkania z niedźwiedziem czy samotnie spędzonej nocy w lesie.

Prosimy o prace pisemne w dowolnej formie lecz o ograniczonej do 2 liczbie stron. Przewidujemy bowiem w ramach nagrody druk najciekawszych prac.

Prywatnych sponsorów pragnących ufundować nagrody prosimy o kontakt z redakcją. Zapraszamy

Od czytelników

Ze względu na walor treściowy drukujemy dwa, spośród wielu nadesłanych do naszej redakcji wierszy. Nie kuszyc się o ocenę profesjonalną tej twórczości z satysfakcją należy odnotować fakt, iż są wśród nas poeci — amatorzy. Zachęcamy do dalszej działalności.

Redakcja

Po roku na scenie...?

W czerwcu tuż po Okrągłym Stole,
Fetowano zwycięstwo, snuto plany sielskie;
A już zaledwie po roku, na górze i na dole
Wzięły się za bary Komitety Obywatelskie.

Na fali totalnej negacji przez Okłapowców
Snuje się marzenie i myśl nabrzmiała, wzdęta
Niby w pluralizmie i wszechwładnej władzy solidarnościowców
Przydałoby się jeszcze Lecha wysunąć na prezydenta.

Tylko temu przyklasnąć i wznieść gromki okrzyk:
Niech żyje Lecho i Rzeczpospolita Pańska!
Wzrok i wydłgniętą rękę skierować na Zachód
A stolice przenieść na północ... oczywiście do Gdańska.

Nie dajmy się oczarować... Pocóż te intrygi jak w Kобрze,
Podchody personalne, kłótnie i ta wielka wrzawa...
Pomimo szacunku dla starego Gdańska — My wiemy dobrze,
Że Stolicą Polski był Kraków... a obecnie Warszawa!

1990r. piąty lipca

Janusz

DO SPOTKANIA NA SZLAKU

Najwyższy czas rozpocząć batalię o zdrowego człowieka, o zdrowe społeczeństwo, o zdrowie przyszłego pokolenia. Myślę, że o dzieci i młodzież zadbać szkoły i wychowawcy przy czynnym współudziale rodziców. Totalną moją propozycję kieruję do osób dorosłych.

Postuluję by przy Gminnym Ośrodku Kultury powołać do życia następujące sekcje: 1) sekcję turystyki pieszej, 2) sekcję turystyki rowerowej, 3) sekcję wodną tj. kajakową i żeglarską.

Działalność tych sekcji widzę w sposób następujący:

Sekcja Turystyki Pieszej opracuje kalendarz wędrówek sobotnio-niedzielnych i będzie zapraszała wszystkich chętnych na te wędrówki oferując atrakcyjne szlaki.

Możemy również korzystać ze szlaków i przewodników PTTK. Oczywiście, że w omawianej sekcji mogą istnieć grupy np. dla osób bardziej sprawnych i wytrwałych, dla osób mało lub średnio sprawnych. Dla poszczególnych grup przygotować można odpowiednią długość trasy np. 7 km, 10 km, 15 km, 20 km, itp.

Sekcja rowerowa działałaby na podobnych zasadach. Widzę tu możliwość szerszego udziału dzieci i młodzieży szkolnej. Do tego rodzaju wycieczek wymagana jest od uczestników karta rowerowa. Dlatego też przy Urzędzie Gminy należy powołać Komisję Kwalifikacyjną na kartę rowerową i motorowerową.

Działalność Sekcji Wodnej jest uzależniona od dobrej woli Dyrekcji Zakładu Doświadczalnego IMUZ w Falentach (udostępnienie stawu raszynskiego na te cele) oraz od Wójta i Samorządu Gminnego. Być może znajdą się fundusze na zakup sprzętu wodnego.

Kończąc, deklaruje pomoc w organizacji i prowadzeniu wycieczek pieszych i rowerowych, jak również zgłaszam gotowość udziału w szkoleniu i egzaminowaniu na karty rowerowe i motorowerowe. Jako długoletni wykładowca na kursach samochodowych mogę być w tej działalności przydatny.

A więc do spotkania na szlakach, gdzie wśród falujących łąnów zbóje i ciszy leśnej możemy podziwiać śpiew ptaków.

Najważniejsze jednak to to, że będziemy oddychać świeżym powietrzem, czynnie wypoczywać, zdobywać lub utrzymywać sprawność fizyczną.

L.J.J

PRACA

Redakcja „Kuriera Raszynskiego” zatrudni kolporterów, zapewniamy 10 % zysk od sprzedaży każdego numeru. Sprawa BARDZO PILNA

A może poczytać?

Oj przydałoby się przydało, szczególnie jeśli mamy ku temu duże możliwości, a stwarza je Biblioteka Publiczna w Raszynie. W bieżącym roku korzysta z wypożyczalni niewiele ponad tysiąc osób tj. ok. 6 % mieszkańców naszej gminy, a połowa tej liczby to młodzież do 15 lat. Już z tych kilku cyfr widać, że niestety czytamy bardzo mało, choć warunki mamy spore bo stan księgozbioru wynosi 16 tys. woluminów, rocznie przybywa ich średnio ok. 600 szt.

Krystyna Ciechomska-kierowniczka biblioteki mówi: dziennie odwiedza nas średnio 90 osób, wypożyczają one ok. 300 woluminów, jest to mało jak na nasze możliwości, bo możemy wypożyczyć dwa a nawet trzy razy tyle książek.

Młodzież najczęściej czyta lektury szkolne a najchętniej utwory popularnych autorów tj. Chmielewska i Mantgomery.

Dorośli sięgają zwykle po kryminały, dużym zainteresowaniem cieszy się literatura polska i obca szczególnie Kraszewski, Maclean i Kirst.

Obecnie w naszej wypożyczalni rekordy popularności bije „Noc Generała”, wiele osób również pyta o „Przerwaną Dekadę” — i tu dobra wiadomość biblioteka posiada już tę pozycję.

Najrzadziej wypożyczane są książki z działu popularno-naukowego miejmy nadzieję, że nie wynika to z niechęci do pogłębiania swojej wiedzy, a tylko z tego, iż korzystamy również z innych bibliotek.

Przy wysokich obecnie cenach czasopism jest wielu chętnych do czytania w bibliotece. Co kwartał Panie bibliotekarki zwiększają ilość prenumerowanych tytułów.

Największym utrapieniem są niedyscyplinowani czytelnicy, którzy pomimo wielu wezwań przetrzymują lub wcale nie oddają książek. Pozytywnym przykładem dla wszystkich może być p. Stanisława Ostrowska, która należy do biblioteki od 1949r. i jest pod każdym względem wzorowym czytelnikiem.

HOROSKOP INKOW

Przepiórka 22 VI — 22 VII

Dobrodusność, prostolinijność w postępowaniu, połączone z dalekością, a nawet wręcz ośmiannością wobec swych bliskich, miały w charakterach ludzi urodzonych w okresie „małego słońca” wyświecać się na plan pierwszy. Ludzie Przepiórki zwykle zadziwiają — a niekiedy i męczą — otoczenie ciągłą troską o dom i rodzinę.

Wielcy rodzinne osiadał sobie wielce, a nawet nadają im wręcz przesadne znaczenie, będąc zawsze gotowymi do daleko idących wyrzeczeń i poświęceń na rzecz rodziny. Dają smaczkiem starszym w rodzinie, opiekują się młodszymi. Są domatorami, wolne chwile spędzają w domowych zaciszach, wykuszają dużo praktycyzm i szaradności w codziennych zajęciach. Wysoko cenią sobie smaczne potrawy, wygodne i estetyczne wnętrza mieszkalne.

Przepiórki uwielbiają dzieci i zwykle chcą ich mieć wiele. Wobec potomstwa wykazują często dużo pobłażliwości, lubią je rozpieszczać, traktując łagodnie i bardzo serdecznie. Taki sposób odnoszenia mają też nieraz wobec współmałżonków. Zdarza się czasem, że ludzie Przepiórki potrafili być dokuczliwi — niesadowolanie ich objawia się raczej jednak w zgrzytliwości i marudzeniu niż w gwałtownych czy agresywnych zachowaniach. Łatwo też uspokoić ich, przyznając im rację.

Przepiórki odznaczają się czasem pewną rezerwą i nieśmiałością wobec świata, niechętnie nawiązują nowe znajomości, niechętnie zmieniają coś istotnego w swoim życiu. Urodzeni w miesiącu Przepiórki wybierają sobie zwykle profesje solidne, nieraz odziedziczone po rodzicach i najczęściej w takich zawodach odnoszą sukcesy.

Albatros 23 VII — 22 VIII

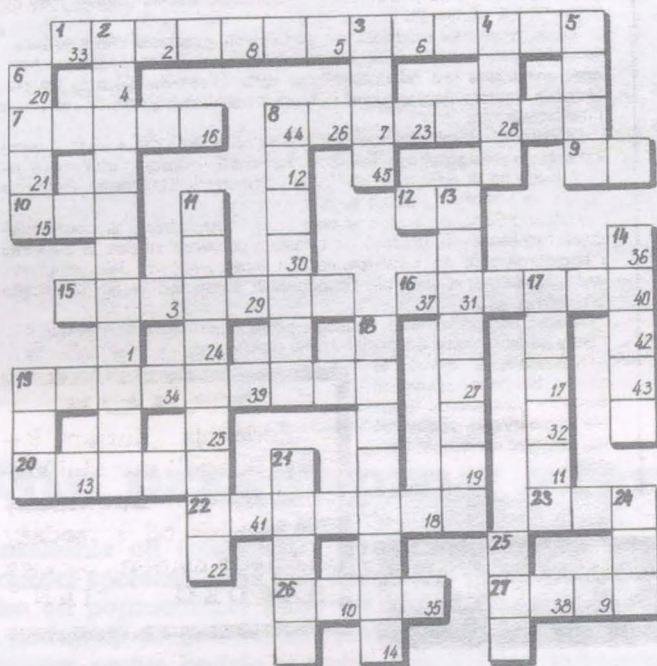
Albatros to ptak symbolizujący drugi miesiąc okresu „małego słońca”, ludziom urodzonym w tym miesiącu kapłani wróżili życie niezwykle, pełne romantycznych wydarzeń, nie wolne też od romantycznych trudów i przeciwności, z których wszelkie wychodzą zwycięsko. Ludzie Albatrosy są dzielni, odważni i śmiały. Są optymistami wierzącymi w swoją dobrą przyszłość i zawsze mają nadzieję, że sprawy ułożą się po ich myśli. Nieraz sprawiają wrażenie, że nie liczą się z realnymi możliwościami, lecz ku zdumieniu otoczenia — Albatrosom udaje się nawet rzeczy na pozór niemożliwe.

Ludzie ci mają w sobie wiele wrodzonej godności i dumy, nie oszczędzają jednak, że są wyniośli i nieprzystępni. Albatrosy lubią odgrywać w swym otoczeniu rolę wiodącą. W swej wielkoduszności ludzie ci bywają nieraz natwórcami i próżniakami, uważają, że wszyscy się kierują takimi samymi pobudkami, stąd też często podają ofiarę podstępnych machinacji innych.

W swych charakterach i sposobie bycia ludzie Albatrosy mają zwykle coś, co jedna im sympatię otoczenia — są miłośnikami, okazują żyłciwe zainteresowanie cudzymi sprawami, często są też obdarzeni talentami towarzyskimi.

W pracy nie lubią się nadmiernie przejmować, zwykle wybierają profesję interesującą, a nie wymagającą nadmiernej wytrwałości czy solidności. Na ogół wszyscy urodzeni w miesiącu Albatrosa cieszą się dużym powodzeniem u płci przeciwnej — często mają kłopoty z wyborem towarzysza czy towarzyszek życia, ponieważ sami nie wiedzą, z kim z licznej gromady osób nimi zainteresowanych powinni zostać na zawsze.

Wybrała z „Zodiaku dalekich lądów” B. Wiernichowski, B.W. Wołoszyn IZA



KRZYŻÓWKA Z HASŁEM NR 3

Poziomo: 1. wyniszczenie, 7. słusność, 8. pamiętnik, 9. pies z elementarza, 10. oderwana tafla lodu, 12. rzeka w azjatyckiej części ZSRR, 15. Jacek z „Pana Tadeusza”, 16. jądro sprawy, 19. pracownik poczty, 20. np: tulipan, 22. Prasowo Informacyjna, 23. punkt dojścia, 26. naczynie kuchenne z dziurkami, 27. znaczenie.

Pionowo: 2. mistrz z Czarnolasu, 3. nadawane przy chrzcie, 4. np: towaru, 5... Przymierza, 6. ciemność, 8. do 18 lat, 11. rozprawienie, 13. zburzona 17-VII-1789r., 14. epoka z przełomu XVII i XVIII w., 17. tata, 18. stan społ. wywodzący się z rycerstwa, 19. strach, 21. słowa do utworu muzycznego, 24. zwarty zespół roślinności, 25. owad z rodziny żądłówek.

UTA

Rozwiązaniem krzyżówki jest hasło, które utworzą litery z pól oznakowanych w prawym dolnym rogu. Rozwiązanie prosimy nadsyłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru. Do rozlosowania atrakcyjna nagroda.

Rozwiązanie krzyżówki z hasłem nr 2

Poziomo: torbaczk, splot, jeleń, albinizm, lato, rząd, akrobata, kazamata, aktor, pszczoła krab, abrys, plotka, obi, elew, Słowikowski, Pilica, abażur, ara.

Pionowo: saga, trasa, bielak, kantor, rober, rysownica, Nobel, spis, zez, trop, Łąck, słowo, bez, posaż, klika, kózka, Otto, posag czołg, biskup, egzema, Rubik, wendeta, absencja.

Hasło: „Nasza gazeta zaprasza do współpracy.”

Nagrodę książkową wylosował Henryk Kajat zam. ul. Wesoła 49 Po odbiór zapraszamy w najbliższy czwartek

Pół żartem, pół serio

Dobrze sytuowany Mercedes weźmie nowiutką Toyotkę na dwutygodniowe wakacje nad Morzem Czarnym. Małżeństwo wykluczone.

Trabant, nie pierwszej młodości lecz w dobrym stanie zaopiekuje się Syrenką na chodzie. Możliwy wyjazd na grzyby do Sękocina.

Lada dzień będzie w sprzedaży od dawna oczekiwany poradnik: „Jak z aktywnego działacza pewnej dawnej organizacji stać się aktywnym działaczem pewnej nowej organizacji”. Subskrybentom zapewniamy pełną anonimowość.

Zaniepokojeni wyglądem Rzymu rzemieślnicy rasyńscy zapropono-

wali odbudowanie w czynie społecznym Colosseum i Forum Romanum. To skandal, aby w końcu XX wieku w centrum Europy straszły ruiny.

Pismo przy Gminnym Ośrodku Kultury

Redaguje Zespół

Raszyn, ul. Szkolna 2a; tel. 56-09-87

Kontakt z czytelnikami w czwartki

w godz. 15⁰⁰–19⁰⁰, pok. nr 5